Nr. 286 Kraków, sobota 21 grudnia 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m. Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Piłsudski w Krakowie.

Hołd ludności robotniczej dla Komendanta. — Rozłam wśród ludowców. Hallera niema w Gdańsku.

Zgromadzenie wyborców.

W sobotę 21 grudnia o godz. 6½ wieczorem odbędzie się w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5) zgromadzenie wyborcze, na którem przemawiać będzie tow. Ignacy Daszyński.

Piłsudski w Krakowie

POWITANIE NA DWORCU.

Wieść o przyjeździe Naczelnika Piłsudskiego zelektryzowała ludność krakowską.

Przed dworcem zgromadziły się liczne rzesze publiczności. — O godzinie 8.50 zajechał na dworzec pociąg, wiozący Naczelnika Piłsudskiego i jego sztab.

W chwili wjazdu pociągu na dworzec muzyka zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła", następnie generał Gołogórski złożył raport Komendantowi.

Na dworcu oczekiwało przyjazdu Komendanta grono oficerskie z generałami Gołogórskim i Madziarą na czele; kompania honorowa z muzyką; przedstawiciele władz miejscowych: prezydent Federowicz, starosta Kowalikowski, dyrektor policyi Krupiński, przedstawiciele prasy krakowskiej i w. in.

Naczelnik przeszedł frontem kompanii honorowej i udał się do salonu kolejowego, gdzie prezydent m. Federowicz powitał Go imieniem miasta, a generał Gołogórski wygłosił gorące przemówienie, w którem oświadczył, że wojska oddają się pod Jego rozkazy ślubując mu bezwzględne posłuszeństwo.

Następnie Naczelnik udał się samochodem do gmachu dawnego starostwa.

MANIFESTACYA ROBOTNIKÓW NA CZEŚĆ NACZELNIKA.

O godz. 11 przed południem przed domem Związków zawodowych na Dunajewskiego uformował się olbrzymi pochód, który z licznymi sztandarami przy muzyce kolejarzy pociągnął pod gmach Starostwa. Na czele pochodu szła deputacya klasy robotniczej, prowadzona przez tow. posła D a s z y ń s k i e g o.

DEPUTACYE LUDU KRAKOWSKIEGO.

Naczelnik państwa postanowił podczas pobytu w Krakowie, nie udzielać audyencyi reprezentacyom **stronnictw politycznych.** Skutkiem tego postanowienia przyjął tylko deputacyę wysłaną od ludu Krakowskiego, który przybył przed gmach dawnego starostwa przy ul. Basztowej tysiącznymi tłumami. Imieniem deputacyi mężczyzn i kobiet przemówił **Bolesław Limanowski,** osiemdziesiątrzechletni starzec, który w głębokiem i wzruszającem przemówieniu powitał Naczelnika państwa w murach Krakowa.

W odpowiedzi N a c z e l n i k oświadczył: Dziękuję za serdeczne słowa powitania i oświadczam, że cała moja polityka da się streścić jednem słowem: **Sejm.** Dopiero Sejm ustawodawczy okaże znaczenie i stosunek poszczególnych stronnictw. Do tego zaś czasu, nie mogę oprzeć się na żadnem poszczególnem stronnictwie. I ja i rząd, z chwilą ukonstytuowania się Sejmu poddamy się jego władzy i będziemy służyć pod jego rozkazami.

Za jeden z najpiękniejszych dni mego życia uważam dzień, w którym jadąc z Warszawy do Krakowa nie spotkałem żadnej granicy, żadnego kordonu ani żadnej obcej władzy. Znaczenie Krakowa, prastarej stolicy Polski, jego potężny wpływ na życie całej Polski odczuwam głęboko. Ztąd przecież wyprowadziłem niegdyś młode, niezorganizowane siły młodych chłopców na bój za Polskę. Jeszcze raz, serdecznie panom dziękuję.

Poseł **Daszyński,** podniósł, że cały kraj pragnie szczerego i prawdziwego połączenia się z resztą Polski, cały kraj gotuje się do wyborów do Sejmu ustawodawczego i pragnie jak najprędzej zatrzeć ślady dawnego bezrządu i dawnej krzywdy austryackiej, dokonywanej na Narodzie. Mówca przedstawił uciążliwe opłaty, zarządzone w ostatnich dniach przez rząd polski, prosząc o rychłe ich złagodzenie.

Tow. **Misiołek** powitał im. robotników Naczelnika państwa, podnosząc jego zasługi dla dobra Polski i Ludu polskiego i wyrażając uznanie dla Niego, jako dla naczelnika całego narodu.

Naczelnik państwa przyjął deputacyę **włościan** krakowskich z posłem Wójcikiem i Ptakiem na czele.

Pierwszą z deputacyi było prezydyum **Rady miejskiej,** któremu Naczelnik wyraził gorące uznanie ze rychłe i sprawne przygotowanie list wyborczych w Krakowie.

OWACYE.

Po przyjęciu delegacyi robotników i włościan z okolic Krakowa, o godz. 1 w południe Naczelnik wraz z całą świtą opuścił gmach starostwa.

Ludność urządziła owacyę drogiemu gościowi wznosząc okrzyki na Jego cześć i śpiewając pieśni patryotyczne. Przy wsiadaniu Naczelnika do powozu wyprzągnięto konie i całą drogę aż do kasyna oficerskiego młodzież ciągnęła powóz z Naczelnikiem.

Niedaleki już termin.

Obecnie stoimy w obliczu niedalekiej już daty wyborów do Sejmu ustawodawczego. Okres wyborczy jest dla każdego stronnictwa, rzecz jasna, okresem wzmożonej pracy. I tak bywało przed wszelkimi dawnymi wyborami.

Ale te dawne — czemże są wobec przeszłorocznych, styczniowych? Tam chodziło o o b c y parlament wiedeński, gdzie posłowie nasi w wielojęzycznej Izbie poselskiej tworzyć mogli jeno niewielkie kółeczko; gdzie obrady zagważdżały spory narodowościowe, gdzie od czasu do czasu nad opustoszałemi salami panoszył się § 14... i była to praca w takich warunkach, że zaledwie cząstka jej mogła iść na korzyść cząstki Austryi — Galicyi. I była to praca w państwie rozstrojonem, skazanem na zagładę. Prasa w o b c y m zajeździe, nie we **własnym domu.**

Tu zaś ma być **pierwszy sejm, konstytuanta całej Polski.** Na nim położone zostaną fundamenty całego ustroju wskrzeszonego kraju naszego... **Rodzi się tedy wielka chwila dziejowa.** Od niej zależeć będzie, w jakiej szacie wejdzie Polska do rodziny ludów. Od niej zależeć będzie, jakie prawa, jakie stanowisko posiądą masy pracujące.

Wielką odpowiedzialność nakłada ta chwila na przednią straż ludu—na zorganizowany proletaryat miejski. Odpowiedzialność nie tylko za pokolenie dzisiejsze, **ale i za pokolenia przyszłe.**

Bo od tej niedalekiej konstytuanty zależeć będzie **rozpęd dziejowy** Polski, kędy on się zwróci — i niełatwo naprawiać później błędy, które w tak rozstrzygającej chwili zakradłyby się przy budowie Polski.

Dlatego niema tak wielkiego wysiłku, przed którym cofaćby się mógł, miał prawo uświadomiony członek partyi naszej. Bo tu nie chodzi o losy tego lub owego mandatu, lecz **o losy kraju i o losy ludu.**

Tu lud może sobie przytoczyć to przysłowie: „Jak sobie pościelesz..."

Więc do pracy, do agitacyi wśród mężczyzn i wśród kobiet. Nie należy zapominać o tych ostatnich, bo na nie czyha klerykalizm.

Im mniej czasu dzieli nas od daty wyborów, — tem raźniej do pracy! Iżby prawodawcą był lud.

Rozłam w stronnictwie ludowem.

Pp. menerzy ludowców galicyjskich w rodzaju Witosa i Bojki, a zwłaszcza hr. Lasockich wstąpili w ostatnich czasach na drogę **zdecydowanej polityki reakcyjnej.** Poddali się wpływom **endeków i klerykałów** i poszli razem z nimi, wiodąc lud na drogę polityki antydemokratycznej, antyludowej.

Wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie wśród tych ludowców, którzy pozostali wierni prawdziwej demokracyi i nie chcą wysługiwać się reakcyi.

Uchwały tych reakcyjnych „ludowców" z 17 bież. mies., odwołujące Witosa i Kędziora z rządu warszawskiego, a s p r z e c z n e z uchwałami tarnowskiemi, dopełniły miary goryczy.

18-go bm. odbyło się zebranie lewego skrzydła ludowców w redakcyi „Przyjaciela Ludu". **Uchwalono założyć własne stronnictwo i wydelegować ministrów** do rządu Moraczewskiego. Jako o ministrach z ramienia tego nowego, prawdziwego P. S. L. mówią o pp. Lisie, inż. Próchniku i Cieluchu lub Wójciku. Nowe P.S.L. ma wejść w ścisły kontakt z PSL. Królestwa i wytworzyć jedno **wielkie postępowe stronnictwo włościańskie.**

Opinia radykalnego włościaństwa i wszystkich postępowych żywiołów w kraju z radością powita fakt rozłamu w PSL. Włościaństwo nasze, przed którem stoją obecnie **olbrzymie zadania** (reforma rolna, oświata itd.) wyzwala się wreszcie z pęt zależności od reakcyi endeckiej, od ciemnego zaciekłego klerykalizmu, od resztek obszarnicko-feudalnej ideologii.

Niech się zwiera siła L u d u polskiego w jedną wielką armię bojowników o Polskę Ludową.

Co chłopi myślą o endekach, klerykałach i piastowcach.

(Koresp. „Naprzodu").

Tarnobrzeg, dnia 18 grudnia.

Odbyło się tu w czasie jarmarku wielkie zgromadzenie na rynku pod pomnikiem Bartosza Głowackiego. Tysiące ludzi, pociągiem, wozami i pieszo spieszyło na ten wiec, na którym miały zapaść uchwały, kogo lud powoła z tego okręgu wyborczego do konstytuanty w Warszawie.

Około 11 godz. ks. Okoń zagaił zgromadzenie. Rynek niemal cały przedstawiał jedno morze

głów. Przewodniczył p. Dąbala. Nastrój tych tysięcy chłopów i kobiet był **nadzwyczajnie wrogi dla miejscowych endeków i ludowców z pod znaku „Piasta", a w szczególności dla Lasockiego, Kędziora i tamtejszego komisarza P. K. L. Łąckiego.**

Przemawiali między innymi ks. Okoń, pp. Dąbala, Krempa, tow. **Baj** i delegatka kobiet wiejskich Kępówna.

Wśród nadzwyczajnego zapału uchwalono **hołd Piłsudskiemu**, następnie ostre **rezolucye przeciw Lasockiemu i Łąckiemu**, wreszcie kandydatury ks. Okonia, Krempy, Dąbala, Sudoła, Rządzkiego i Pieroga.

W tym samym dniu endecya usiłowała odbyć zebranie delegatów okręgu wyborczego Tarnobrzeg. Delegaci widocznie tak przychylnie usposobieni byli dla tamtejszych menerów i zebranego kleru, że ci ostatni najpierw **chyłkiem** a potem otwarcie **zbiegli ze zebrania do bezpieczniejszych miejsc**, aby się uchronić przed zbyt natarczywą sympatyą swych „zwolenników".

Z ostatniej chwili.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI O WYLĄDOWANIU W GDAŃSKU.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki tutejsze donoszą w sprawie lądowania w Gdańsku wojsk generała Hallera: Mimo kategorycznych zapowiedzi niema dotąd pozytywnego stwierdzenia wiadomości. Przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie p. Niemojewski, który po zerwaniu stosunków z rządem berlińskim powrócił do Warszawy, poinformował dziennikarzy, że rada ludowa w Poznaniu otrzymała jeszcze przed kilku dniami telegraficzną zapowiedź rozpoczęcia w dniu 17 bm. lądowania wojsk polskich w Gdańsku. Równocześnie telegram tejsamej treści otrzymano w Gdańsku.

Niemieckie ministerstwo wojny zarządziło nawet w myśl postanowień rozejmu przygotowanie koszar dla wojsk polskich w liczbie 30.000 ludzi. „Kuryer Warszawski" donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych miało otrzymać z Genewy wiadomość, jakoby koalicya cofnąć miała rozkaz co do lądowania w Gdańsku. Wiadomość ta jednakże wymaga potwierdzenia.

Warszawa, 20 grudnia.

Donoszą, że wiadomość o przyjeździe oddziałów gen. Hallera do Gdańska jest mylna. Oddział gen. Hallera miał być zawagonowany we Francyi, lecz wedle innych wiadomości zawagonowanie wstrzymano.

(Nie możemy zrozumieć, komu zależało na mistyfikacyi społeczeństwa polskiego i na ośmieszeniu go w sprawie tak ważnej jak przybycie polskiej załogi dla obsadzenia ziem dawnego zaboru pruskiego. Nie pierwsze to kłamstwo, którym się opinię polską zwodzi i przypomina ono osławionych „700.000 bagnetów Muśnickiego"... Uczciwa prasa powinna w dniach zamętu pilnie baczyć na sensacyjnych kłamców, mącących sąd ogółu polskiego. — Red.).

DELEGACI POZNAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki donoszą: Komisaryat naczelny rady ludowej w Poznaniu uchwalił wysłać do Warszawy komisarzy: ks. Adamskiego, pos. Korfantego, prezesa komisaryatu Rady ludowej dra Krysiewicza i prezesa Koła Władysława Seydę.

Niemieckie władze wojskowe zatrzymały jednakże jadących do Warszawy komisarzy polskich w Otłoczynie i nie przepuściły ich przez granicę. Komisarze wobec tego musieli powrócić do Poznania.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych polsko-niemieckich oraz wskutek wypadków w Gdańsku i na Górnym Śląsku stosunek byłego zaboru pruskiego do Berlina staje się coraz bardziej naprężony. Sytuacya ta nie pozwala, aby wszyscy członkowie komisaryatu naczelnego rady ludowej opuszczali w tej chwili Poznań.

Wyjechali więc tylko (ponownie) dr. Krysiewicz i W. Seyda, którzy przybyli wczoraj do Warszawy.

Z POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna" donosi, że rząd **nie przyjął do wiadomości noty Solfa, protestującej przeciw wyborom w księstwie Poznańskiem** i że wysłał **do rządu bolszewickiego energiczny protest przeciw akcyi bolszewickiej na Białej Rusi.**

DZIENNIKARZE ANGIELSCY U PREZ. MIN.

Dziennikarze angielscy w osobach pp. Jeffrys'a i Waltera S. Hiata przybyli do Warszawy. — Wczoraj wieczorem obaj dziennikarze byli na audyencyi u prezydenta ministrów.

W SPRAWIE NAWIĄZANIA STOSUNKÓW Z KOALICYĄ.

„Kuryer Poranny" donosi:

Ze źródła półurzędowego otrzymujemy informacye, że w ciągu dnia dzisiejszego zapadnie bardzo ważna uchwała, dotycząca formy dalszego nawiązania stosunków z państwami koalicyi. Decyzye te poprą w przyspieszonem tempie rozpoczęte już kroki rządu w tym kierunku.

W uzupełnieniu powyższego dodać możemy, iż zapadło postanowienie co do wysłania z ramienia Naczelnika Państwa delegacyi do rządów koalicyi.

Delegacya składać się ma podobno z 5 osób: trzech cywilnych i dwóch wojskowych. Termin wyjazdu, ani skład delegacyi nie zostały jeszcze oznaczone. Możliwe, że wyjazd nastąpi już nocy dzisiejszej; wymieniają jako desygnowanych m. in. prof. M. Sokolnickiego, rotm. Wieniawę, Długoszewskiego, por. Mościckiego i in.

Delegacya uda się naprzód do Paryża — via Praga, Wiedeń, Szwajcarya; bardzo możliwe, iż zostanie w drodze powiększona.

Zadaniem delegacyi będzie również nawiązanie kontaktu z Komitetem Narodowym w Paryżu; możliwe, iż delegacya będzie się przedstawiała rządowi koalicyi w składzie powiększonym przez reprezentantów Komitetu Narodowego.

Dodajmy, że postanowienie wysłania delegacyi nastąpiło na skutek dojścia do porozumienia Naczelnika Państwa z prof. Stanisławem Grabskim.

„TEMPS" O POLSCE.

W kołach warszawskich powszechną uwagę zwraca artykuł, umieszczony w „Temps", a poświęcony polityce zewnętrznej na wschodzie.

Istnieją zamiary ilozowania Rosyi. Należałoby przedewszystkiem wznieść pomiędzy nią a Prusami ten wał wspaniały, który oddał tyle usług w ciągu wieków: Państwo Polskie. Nie będzie można przeprowadzić jakiegokolwiek programu dopóty, dopóki koalicya i Stany Zjednoczone nie zajmą w tych stronach podstaw operacyjnych, dopóki Polska nie stanie się państwem zjednoczonem i posiadającem mocną władzę centralną, dopóki nie będziemy mieli sposobu dowiadywania się o tamtejszych stosunkach i działania w Rosyi południowej.

Bolszewicy moskiewscy będą dla nas przeciwnikami nieuchwytnymi i żaden ruch narodowy nie zdoła osiągnąć przewagi nad nimi. A więc reorganizacya Rosyi wymaga tego, żeby poprzedziła ją reorganizacya Polski oraz interwencya sprzymierzonych na Ukrainie.

Szczególniej zaś trzeba sobie życzyć, żeby Polska zorganizowała się bez nowych opóźnień — to leży zarówno w jej własnym interesie, jak też w naszym.

W dalszym ciągu „Temps" zwraca uwagę na konieczność jaknajrychlejszego **przysłania przez rząd polski do Paryża delegata, z którym Francya mogłaby nawiązać stosunki oficyalne i przezeń być informowaną o tem, co się dzieje w Polsce.**

NAPRĘŻENIE MIĘDZY FRANCYĄ A WŁOCHAMI.

Medyolańska „Perseveranca" donosi z Rzymu o naprężonych stosunkach, jakie nastały między Włochami a Francyą, szczególnie na Adryatyku. Po Adryatyku krąży kilka francuskich okrętów, których zadaniem jest podburzenie Jugosłowian przeciw Włochom. Można przytoczyć wiele tego rodzaju wypadków. Należałoby bez zwłoki wypowiedzieć szczere słowo, **aby zapobiedz zajściom**, które mogą mieć złe następstwa. Niechaj nasi francuscy przyjaciele pozostawią nam uporządkowanie naszych stosunków na Adryatyku.

KRONIKA.

Kraków, piątek 20 grudnia.

Z POWODU PRZYJAZDU NACZELNIKA PIŁSUDSKIEGO do Krakowa wydaliśmy dziś rano nadzwyczajny numer, który dołączamy do dzisiejszego „Naprzodu".

CENY MAKSYMALNE CHLEBA I DROBNEGO PIECZYWA POZAKONTYNGENTOWEGO. Magistrat ustanowił maksymalne ceny chleba w sprzedaży pozakontyngentowej, a to ciemnego na 4 K, a jasnego z mąki pszennej na 6 K 50 h, zaś maksymalną cenę bułek o wadze 5 dkg. na 50 h, t. j. za 1 dkg. 10 h. Z tych względów zezwala również Magistrat na wypiek i sprzedaż strucli świątecznych, których cenę ustanawia się na 8 K za 1 kg.

AKCYA BONOWA. Niezrealizowane jeszcze bony państwowej akcyi zapomogowej przyjmować będą do soboty, t. j. do dnia 21 grudnia 1918 r. włącznie kuchnie miejskie i sklepy miejskie.

PORANEK LWA TOŁSTOJA odbędzie się w niedzielę 22 bm. o g. 11 w sali Tow. Lekarskiego. Prelegent omówi oryginalny światopogląd rosyjskiego apostoła nowej religii i moralności, zaś pp. Jednowski i Kamińska odczytają ustępy z „Sonaty Kreutzera", „Odbudowanie Piekła" itd. Bilety u Rudnickiego.

BACZNOŚĆ TOW. PIEKARSCY! W niedzielę, d. 22 grudnia bm. o godz. 10 i pół w sali miejskiej kasy chorych, ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się zgromadzenie stowarzyszenia.

W BOGUMIŁOWICACH (ad Brzesko) odbyło się 15 bm. zgromadzenie włościan, w którem wzięły również tłumny udział kobiety. Uchwalono wyrazy czci dla Naczelnika Piłsudskiego, jakoteż gotowość poparcia obecnego rządu ludowego. Rezolucya wyraziła ponadto votum nieufności b. posłowi Witosowi.

PAŃSTWO CZESKIE OTRZYMA HISTORYCZNE GRANICE. Prezydent ministrów czeskich, dr Kramarz, oświadczył dobitnie deputacyi Niemców czeskich, że republika czesko-słowacka nie uznaje w obrębie krajów byłego królestwa czeskiego żadnych spornych terytoryów, gdyż na podstawie zawartego z koalicyą układu cały kraj należy do państwa czesko-słowackiego, które dla zapewnienia swej przyszłości potrzebuje obszarów niemieckich.

LIEBKNECHT GROMADZI BROŃ I AMUNICYĘ. Na jednem z ostatnich zgromadzeń oświadczył Liebknecht, jeden z przewódców grupy Spartakusa, że wstrzymuje się z większą akcyą, aż jego zwolennicy dostatecznie się uzbroją. Dotychczas posiadają oni 100.000 karabinów i ponad milion patronów.

CZY PAŃSTWO PRUSKIE MA RACYĘ ISTNIENIA? Takie pytanie stawia sobie w artykule pomieszczonym w „Deutsche Allgemeine Zeitung" były „dyrektor" żywnościowy, naczelny prezes Prus Wschodnich p. v. Batocki i dochodzi do wniosku, że państwo pruskie racyę istnienia utraciło.

Dom Hohenzollernów był kitem spajającym wczorajsze Prusy. Dzieje tego państwa, ongi „pełne sławy", zakończyły się klęską i hańbą. Wiązadło główne, dom panujący, na zawsze jest zerwane. Batocki propaguje myśl utworzenia 10—15 państw, opartych na odrębnościach historycznych, gospodarczych i kulturalnych, sfederowanych w jednej Rzeszy niemieckiej. Co do Prus, to mają być podzielone na 3 do 4 części. Podobnie centrowa „Koeln. Volksztg." wystąpiła z projektem utworzenia następujących 4 republik: nadreńsko-westfalskiej z księstwem hesko-nasawskim, Hesyą i Badenią — naddunajskiej z niemiecką częścią Austryi, północno-nadmorskiej, obejmujące północne Niemcy z Pomorzem, Zachodniemi i Wschodniemi Prusami, wreszcie środkowo-niemiecką z reszty Rzeszy z Saksonią, Brandenburgią, Śląskiem i Poznańskiem.

Charakterystyczne — dodaje prasa poznańska — że likwidatorzy państwa pruskiego, które wedle słów Batockiego zakończyło swą racyę istnienia na „klęsce i hańbie", nie mniej od starych Prus wyciągają rękę drapieżną po kraje cudze i bez ceremonii przydzielają na papierze do swoich nowotworów państwowych. Sądzimy, że świat cały i my będziemy w tej sprawie mieli także coś do powiedzenia.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Piłsudski.

Prez. Federowicz po otwarciu posiedzenia zakomunikował, że na dzień następny oczekiwany jest **przyjazd Naczelnika Piłsudskiego** i że w tym wypadku prezydyum powita go oficyalnie.

Z kolei zawiadomił prezydent Radę, że w razie, gdyby Wilson przybył do Warszawy, prezydyum zaprosi go, aby zechciał odwiedzić także nasze miasto.

Epidemia tyfusu plamistego.

Przed porządkiem dziennym złożył sprawozdanie fizyk dr Janiszewski o stanie zdrowotności w mieście, szczególnie o groźnym stanie epidemii tyfusu plamistego. Liczba chorych wynosi dotychczas w bieżącym roku 168 wśród cywilnych, a przeszło 180 wśród wojskowości. **Śmiertelność wynosi 8 i pół procent.** Referent domagał się gruntownego odczyszczenia miasta, jakoteż założenia **pralni ludowej** dla ułatwienia ubogiej ludności utrzymania hygieny.

W dyskusyi zabrał głos tow. dr Kaplicki, który podniósł, że zalecanie ludności przestrzegania hygieny jest niewystarczające, gdyż uboga ludność nie ma odpowiednich lokalów, w którychby mogła się kąpać. Jest tylko jedna łaźnia ludowa i to otwarta tylko przez 2 dni w tygodniu. Gmina nie daje dobrego przykładu, gdyż miasto jest zanieczyszczone i brudne.

Po przemowach innych jeszcze radnych wniosek dra Janiszewskiego przyjęto.

W sprawie

przystąpienia gminy do Związku Spółek poducentów bydła

„Dobytek" z udziałem półtora miliona koron referował r. dr. Zawadzki.

Przedstawiciele rzeźników, r. Wojda i Bialik występowali gwałtownie przeciw współudziałowi gminy w Spółce, a za zaprowadzeniem wolnego handlu.

Tow. Misiołek domagał się usunięcia pośredników pomiędzy producentami o rzeźnikami, gdyż ci w wysokim stopniu przyczyniają się do podrożenia cen. Jeżeli centrale uprawiały lichwę, to wina tego polegała w tem, że nie było nad nimi żadnej kontoli ze strony konsumentów. Gmina zawsze stawała w obronie rzeźników, podnosząc taryfy maksymalne na każde ich żądanie.

Tow. dr Bobrowski w energicznem przemówieniu zwraca się przeciwko usiłowaniom rzeźników i masarzy występowania w roli idealistów na Radzie i wykazuje, że chodzi tylko o

kontrolę gminy nad Spółką,

która to Spółka i tak będzie istniała. Mowca proponuje, żeby do wspólnej Dyrekcyi weszli w równej ilości dyrektorzy ze strony gminy jak i ze strony „Dobytku". Gmina powinna starać się o usunięcie nie tylko pośredników ale i unieszkodliwienie rzeźników przez

rozszerzenie jatek miejskich.

Wniosek r. Zawadzkiego z poprawką tow. dra Bobrowskiego aby do Dyrekcyi weszli w równej ilości przedstawiciele gminy i producentów przyjęto. Do Rady nadzorczej wybrano tow. Klemensiewicza, jako reprezentanta partyi robotniczej.

Sprawę regulaminu obrad,

referowaną przez r. **Hałatkiewicza**, przyjęto z małymi poprawkami.

Z kolei przystąpiono do sprawy nad

podwyższeniem taryfy tramwajowej.

Wiceprezydent **Sare** przedłożył wnioski komisyi tramwajowej w sprawie utworzenia **jednolitej** taryfy tramwajowej. Nowa taryfa przedstawia się następująco: **Bilety** dla dorosłych 40 hal„ dla dzieci i uczniów 20 h. Abonamenty: miesięczne 10 K, kwartalne 48 K, roczne 170 K, karty szkolne miesięczne 6 K, bloki (50 biletów) 15 K, bloki (10 biletów) 3 K, **karty robotnicze miesięczne 6 K.** Równocześnie zaprowadzono zniesienie I. i II klasy, **a wprowadzenie jednolitych wozów tramwajowych.**

W dyskusyi tow. **Ziffer** postawił wniosek ażeby **karty szkolne i robotnicze nie zostały podwyższone.**

Tow. **Misiołek** wyraził życzenie, żeby uzyskane nadwyżki były obrócone przedewszystkiem na poprawę bytu pracowników tramwajowych i przytoczył fakta nadużyć wobec funkcyonaryuszy i funkcyonaryuszek tramwajowych.

Wnioski komisyi przyjęto.

Taryfa pocztowa i waluta.

Wreszcie odczytano nagły wniosek r. m. Krzetuskiego, Adelmanna i tow., protestujący przeciwko nowej taryfie pocztowej, wydanej przez rząd warszawski.

Tow. r. **Daszyński** omawia obszernie nowe zwyżki pocztowe i stwierdza, że powinny być zniżone do pewnej roztropnej wysokości. Dalej przedstawia sprawę waluty w republice polskiej i wypowiada się za ustaleniem pewnego stałego kursu marek dla Galicyi na korzyść koron. np. półtorej korony za 1 markę.

Tow. dr. **Rosenzweig** interpeluje prezydenta, dlaczego nie zwołuje się komisyi statutowej celem opracowania nowej reformy wyborczej do gminy.

O g. 9³/₄ prezydent zamknął obrady,poczem nastąpiło posiedzenie tajne.

Z ruchu wyborczego.

W OKLEŚNY na zgromadzeniu w dniu 17 bm. przemawiał tow. **Szuwara.** Mówił o sejmie polskim i napiętnował oszczerczą agitacyę księży, którzy rozsiewają wśród chłopstwa wieści, jakoby socyaliści chcieli chłopom ziemie odebrać. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie głosować na listę socyalistyczną.

Akcya wyborcza w okręgu Chrzanów jest w pełnym toku a ma przebieg dla partyi socyalistycznej pomyślny.

W KOPALNI TENCZYNEK w dn. 18 grudnia odbyło się zgromadzenie 600 robotników liczące, na którem referował tow. **Wróblewski.** Zgromadzeni uchwalili przystąpić natychmiast do organizacyi Polskiej Partyi Socyalistycznej a przy wyborach popierać i wybierać tylko kandydatów socyalistycznych.

W MIEJSCOWOŚCI ZRUDŁA w dniu 18 b. m. odbyło się zgromadzenie włościan i kobiet, na którem przemawiał tow. **Szuwara.** Mowca w długiem przemówieniu wykazał zgromadzonym znaczenie Sejmu konstytucyjnego, omówił program socyalistyczny i jego znaczenie dla chłopa i robotnika. W dyskusyi przemawiał rolnik **Noworyta,** zaś z pośród kobiet dawały się słyszeć ostre uwagi pod adresem księży z powodu ich oszczerczej agitacyi przeciw rządowi Ludowemu i socyalistom.

W końcu uchwalono głosować solidarnie na listę kandydatów socyalistycznych.

W BACHOWICACH w dn. 15 bm. odbyło się zgromadzenie robotników kopalni węgla. Przewodniczył tow. Przystał, referował tow. **Banasik.** Po dyskusyi wybrano jednomyślnie delegatem dla załatwiania spraw ogólnych, dotyczących górników, u władz administracyjnych — tow. **Banasika.** W tych samych sprawach odbyło się zgromadzenie w **Spytkowicach.** O potrzebie organizacyi referował tow. Banasik. Na zgromadzeniu wpisało się 40 nowych członków do organizacyi. Napiętnować należy klerykalną agitacyę, prowadzoną przez księży przy pomocy p. Bajdy i Rudolfiego, którzy głoszą takie **kłamstwa**, jakoby socyaliści chcieli kościoły burzyć. Gdy armie walczące w naszym kraju burzyły pociskami armatnimi nasze kościoły, gdy władze austryackie rabowały dzwony kościelne — panowie ci siedzieli cicho, dziś gdy jest spokój — podnoszą oszczercze głosy.

NA KOPALNI LIBIĄŻ w dn. 16 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. O obecnej sytuacyi politycznej w Polsce referował tow. **Wróblewski,** nawołując zarazem zgromadzonych do organizowania się zawodowo i politycznie w P. PSD. Następnie uchwalono z zapałem rezolucyę wyrażającą uznanie i poparcie rządowi Ludowemu i postanawiającą przystąpienie zebranych do organizacyi. Uchwalono fundusz walki wyborczej. Wreszcie dla dziewięciu okolicznych miejscowości ukonstytuowano miejscowe komitety partyjne.

W SKAWINIE dnia 15 grudnia odbyło się tłumne zgromadzenie tamtejszych obywateli-robotników i robotnic. Przemawiał tow. Waligóra z Krakowa na temat obecnej sytuacyi i zadań ludu pracującego; sprawy organizacyjne omówił tow. Jasiński, kolejarz. Uchwalono założyć organizacyę miejscową P. P. S. i wybrano Komitet wyborczy, któremu polecono wejść w stały kontakt z Komitetem wykonawczym.

ZE SUCHEJ I ŻYWCA. We wtorek odbyła się w Suchej konferencya kolejarzy, na której referował t. K. Czapiński. We środę tenże tow. referował na licznie obesłanej konferencyi w Żywcu. Reprezentowani byli kolejarze, śrubiarnia, papiernia, murarze itd. Było około 100 reprezentantów. Omawiano hasła wyborcze, robotę przedwyborczą i t. d.

W BIAŁEJ. We wtorek 17 bm. odbyło się masowe zgromadzenie robotników tutejszych, zwołane przez partyę socyalistyczną, jako demonstracya przeciw prowokatorskiej robocie profesorów seminarium nauczycielskiego i gimnazyum polskiego.

Po wywodach towarzyszów dra **Grossa, dra Seidla, Titza,** nauczyciela **Makucha** i kilku innych mowców — przyjęto jednogłośnie, wśród oklasków rezolucyę, wyrażającą hołd Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu i najzupełniejsze zaufanie rządowi Moraczewskiego.

Odmawianie rządowi polskiemu poparcia, a nawet konieczności państwowych, jak podatków i pożyczki uważają zebrani za zdradę stanu — i zamiar wywołania w Polsce anarchii.

Kopanie przepaści między pracującą inteligencyą polską a polskim zorganizowanym proletaryatem — nie leży ani w interesie pracującej inteligencyi, ani w interesie polskiego szkolnictwa.

Zebrani wzywają postępową część pracującej inteligencyi polskiej w Białej i okolicy, aby zorganizowawszy się na wzór Warszawy w **„Rady pracującej inteligencyi" — stawiła czoło partyjnym zakusom klerykalnym i hasłom wsteczników.**

Ochrona lokatorów.

Treść rozporządzenia min. z dnia 26 listopada 1918 obowiązującego nadal w całej mocy, „O ochronie lokatorów", jest następująca:

W zasadzie musi się najmodawca zgodzić na czynsz opłacany dotąd, lub czynsz płatny przez ostatniego lokatora, jeśli się nowy wprowadził. Podwyżki czynszu może najmodawca żądać: o ile udowodni, że od wybuchu wojny wzrosły: 1. Stałe roczne wydatki na utrzymanie i zarząd przedmiotu najmu; 2. Publiczne daniny, jak np. podatki; 3. Dozwolone proc. od ciężarów hipotecznych. Ta dozwolona rozporządzeniem podwyżka musi być jednak rozłożona w odpowiednim stosunku na wszystkie ubikacye kamienicznika, choćby niektóre z nich stały próżne. Wreszcie dopuszczalną jest podwyżka, jeśli na żądanie lokatora poczynił najmodawca w mieszkaniu nakłady, o ile one nb. **nie były konieczne** dla używania mieszkania. Osobom pobierającym państwowe zapomogi, jak np. zasiłki wojenne, nie mogą być czynsze podwyższone. To samo odnosi się do osób wojskowych, dalej jeńców i zakładników.

O ileby umówiony czynsz przekroczył granice wymienione w rozporządzeniu, umowa jest nieważna i można domagać się zwrotu tej nadwyżki w ciągu jednego roku. Dokładnie również są unormowane rozporządzeniem z 26 listopada b. r. warunki wypowiedzenia.

Jak to więc wynika ze streszczonego rozporządzenia min. podwyżka czynszów może mieć miejsce w bardzo rzadkich wypadkach i w granicach minimalnych. A jeśli kamienicznicy, chcą terorem narzucić lokatorom wyższe czynsze, nie należy dać się wyzyskiwać i każdym wypadku **trzeba się zwrócić do Urzędu najmu,** gdzie zasiada przedstawiciel lokatorów.

W każdem mieście, liczącem ponad 20.000 mieszkańców, winien być taki Urząd najmu, który ma za zadanie rozpatrywanie takich właśnie sporów między najmodawcami i lokatorami czy sublokatorami. W miejscowościach poniżej 20.000 mieszkańców sprawy te rozstrzyga Sąd powiatowy.

Z kongresu Rad R. i Ż. w Niemczech.

Ważne uchwały.

Na wczorajszem posiedzeniu przeprowadzono dyskusyę w sprawie zgromadzenia narodowego. Ref. Cohen (Scheidemanowiec) podnosi w swych wywodach, że Niemcy pod względem militarnym są bezbronne. Jeżeli porządku nie będzie, koalicya nie da ani cetnara zboża. Rady R. i Ż. nie pzedstawiają woli całego narodu. Bez Austryi nie można sobie przedstawić Niemiec.

Na rewolucyę w którémkolwiek z państw koalicyi niema co liczyć. Rady R. i Ż. muszą ustąpić miejsca zgromadzeniu narodowemu.

W interesie państwa prosi mowca o uchwalenie wniosku swego: Wybory do niem. zgromadzenia narodowego odbędą się 19 stycznia 1919.

Radykalny kontr-referent oświadcza, że zgromadzenie narodowe jest wyrokiem śmierci dla systemu rad. System ten należy udoskonalić. Starą biurokracyę należy jak najszybciej usunąć.

Przyjęty został wniosek rozbrojenia kontrrewolucyonistów, przeniesienia prawodawczej władzy wykonawczej na Radę komisarzy ludowych aż do zwołania Zgromadzenia Narodowego, kontroli nad gabinetem Rzeszy i Prus, ob-

sadzenia i usunięcia urzędów Rzeszy i krajów przez komisarzy ludowych i wysłuchania Rady centralnej przy powoływaniu ministrów fachowych.

Przyjęto wniosek oddziałów gwardyi w następującej zmienionej formie:

Naczelną komendę nad wojskiem i marynarką sprawują pełnomocnicy ludowi pod kontrolą rady wykonawczej. Jako symbol zniszczenia militaryzmu **znosi się wszelkie oznaki rang i zabrania się noszenia broni poza służbą.** Za zachowanie dyscypliny odpowiadają rady żołnierskie.

Znosi się wszystkie ordery, odznaki honorowe i tytuły szlacheckie, żołnierze wybierają sami swoich dowódców.

Dawni oficerowie, którzy cieszyli się zaufaniem większości swych oddziałów, mogą znowu być wybrani jako komendanci.

Usunięcie armii stałej i utworzenie milicyi ludowej należy przyspieszyć.

Zawiadomienia partyjne.

RADA ROBOTNICZA KRAKOWSKA odbędzie posiedzenie w piątek 20 b. m. o godz. 6 wieczorem, Dunajewskiego 5, II. p.

Na porządku dziennym: Sprawa wyborów do konstytuanty oraz ustalenie kandydatów na okręg wyborczy krakowski.

Ze względu na doniosłość spraw będących na porządku dziennym, wzywamy wszystkich członków rady robot., ażeby bezwarunkowo na to posiedzenie przybyli.

Przypominamy równocześnie, że w myśl regulaminu rady robotniczej, członkowie są obowiązani przychodzić z legitymacyami, a ci tow., którzy dotąd po legitymacyę się nie zgłosili, powinni to natychmiast uczynić, gdyż bez legitymacyi nie będą do obrad dopuszczeni.

Sekretaryat Rady rob.

W TRZEBINI, w dniu 22 b. m. punktualnie o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie **Rady Robotniczej.** Sprawy bardzo **ważne i pilne.** Przybycie wszystkich członków bezwarunkowo konieczne.

R. Szuwara, L. Wróblewski.

Z różnych stron.

PROWOKATOR OCHRANY. Jednym z poważniejszych prowokatorów ochrany carskiej był niejaki J. W. Rabinowicz. Wychodząca w Moskwie „Trybuna" podaje szczegóły działalności tego prowokatora. W 1907 r. wyjechał on zagranicę i do r. 1909 informował władze rosyjskie o działalności tajnych organizacyi politycznych, następnie dostał się do więzienia austryackiego i po 22 miesiącach znalazł się w Bremie, proponując w dalszym ciągu swe usługi „ochranie" i żandarmeryi. Jako swych ewentualnych pomocników wymieniał: Maryana Kozłowskiego, którego chciał wysłać do Poznania, malarza Alks. Pawła w Krakowie, gorzelanego Zygm. Rogozińskiego zamierzał osadzić w Lipsku, Bolesława Rogozińskiego w Warszawie, wreszcie pomagać mu miała Józefa Rogozińska. W 1911 Rabinowicz był jeszcze na usługach „ochrany", informując o działalności: N. Z. R., P. P. S., S. D. K. i L., oraz o kółkach młodzieży zagranicą. Na skutek jego denuncyacyi dokonywano wielu aresztowań.

CZESKIE ZJEDNOCZENIE DZIENNIKARZY przedłożyło narodowemu zgromadzeniu memoryał, w którym dziennikarze domagają się utworzenia Izby prasowej, przyczem podnoszą sprawę uregulowania społecznego stanowiska i zabezpieczenia na starość dziennikarzy.

„SALONY MIŁOŚCI" W WIEDNIU. Policya wiedeńska urządziła przedwczoraj obławę na wiedeńskie rajfurki. Utrzymywały one w kilku okręgach miasta t. zw. „salony miłości", zwabiały tam chórzystki, kantorzystki i urządzały prawdziwe orgie i bachanalie. W tych tajnych lokalach odbywały się dzikie pijatyki szampańskie i orgie sadystyczne. Noc spędzona w takim lokalu kosztowała kilkanaście tysięcy koron. U baronowej Hohenberg znaleziono spis dziewcząt, które zjawiały się w salonie i ich adresy.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Piątek: Dr Henryk Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi).

Sobota: Prof. dr Józ. Reiss: Muzyka włoska (z ilustr. muzyczną).

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Sobota: Prof. dr Grabowski: „Znaczenie Prus i Gdańska dla literatury polskiej".

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Adwent" A. Strindberga.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: „Lalka".

Sobota: „Lalka".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).